



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY:**  
 miejscowych i samiejscowych  
 Rocznie Rb. 6.—  
 Półrocznie .. 3.—  
 Kwartalnie .. 1.50  
 Miesięcznie .. 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Al. II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.  
**Redaktor przyjmuje** od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.  
**Reklamy** Redakcja nie swiadczy, za artykuły, nie oznaczone zgody ceną, honorarium wypłacać nie będzie.  
**Prenumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie w Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierszowa 8, Dom Handlowy L. i E. Mełki i S-ka Krad. Prąd. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116, w Moskwie L. i E. Mełki i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buhwitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” na Sesywie i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentacja „Gonia Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kolasiński**.

## Od Administracji.

Celem przeprowadzenia ścisłej kontroli nad regularnym i najspieszniejszym doręczaniem „Gonia” zaopatrzyliśmy wszystkich naszych roznościeli w odpowiednie książeczki, aby Sz. prenumeratorky miejscowi mogli w nich odnotowywać wszelkie niedokładności, dotyczące nieregularnego doręczania dziennika.

Sz. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy uprzejmie o niezwłoczne zawiadomienie Administracji o spóźnionem doręczaniu pisma lub nie otrzymaniu go.

Nadmieniamy, że we wszystkie dni „Goniec” wysyłamy o godz. 7 rano, pocztą o godz. 8 rano. W dniach poświątecznych w godzinach popołudniowych.

Uprzejmie prosimy o łaskawe uregulowanie prenumeraty i jej odnowienie na kwartał następny oraz o zapłacenie R-ków za ogłoszenia.

## W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 8 do 11 wieczór.

Oddział I. **Widoki Londynu; Żandarm ma dobre oko.** Oddział II. **Dramat z życia robotniczego Zakładnica** (dramat). Oddział III. **Trzy pokusy; Bilet loteryjny; Piernszy wyjazd rowerystki.**

Co tydzień zmienia program. — Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1 e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Kupony do 75 kop. Galaria 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę.

**Lekarz-Dentysta**  
**M. GRZYNIEC**  
 Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebiania, prostowanie krzywo rosnących zębów.  
 P. Aleja 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Nienfelda; telefon 108

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. p. Doktorów i interesowanych, że w tym roku do Buska nie wyjeżdżam.  
 801-2-2 Z poważaniem **St. Kiffer.**

**7-klasowy Zakład Naukowy Żeński z pensjonatem**  
**Marji Słowikowskiej**  
 przyjmuje zapisy do wszystkich klas.  
 762-3-2 Częstochowa, Teatralna 24.

**KALENDARZYK.**  
 D. 28 Czerwca.  
 Imiona chrześcijańskie: dziś Leona II P. W., Ireneusza, jutro Piotra i Pawła Ap.  
 Wschód słońca: godz. 8 m. 40, zachód godz. 8 m. 24.  
 Ubytek dnia: 0 godzin i minuta  
 Wiadomości historyczne: 1016. Śmierć W. Ka. św. Włodzimierza. — 1885. Położenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła św. Piotra i Pawła przy ulicy Nowogrodzkiej.

## Do naszych robotników.

Jak wiadomo, na jesieni r. 1909 w Częstochowie pod Jasną Górą ma być otwarta Wystawa przemysłowo-rolnicza. Grono ludzi światłych, przepelnionych jaknajlepszymi chęćmi postanowiło Wystawę urządzić, nie bacząc na tysiącnie przeszkody i trudności, napotykaną na drodze do osiągnięcia tak pięknego celu.

W szeregu artykułów, które „Goniec” drukuje bazując na pióra licznych autorów, usiłowaliśmy zapoznać czytelników z celami i

istotą Wystawy przemysłowo-rolniczej, powtarzać więc uważamy za zbyteczne, tem więcej, iż społeczeństwo zdaje sobie dokładnie sprawę z korzyści, jakie przynieść może i przyniesie naszemu przemysłowi.

Dziś z pewnością, niezmazuchawiają, twierdzić możemy, że Wystawa będzie, że Wystawa się uda. Zainteresowanie się nią jest niesłychane, zapotrzebowania na place, pawilony szybko nabywają ze wszystkich stron kraju. Na posiedzeniach komitetu wystawowego udnieśliśmy wrażenie, że składa się on z ludzi czynu, którzy przed niczem się nie cofną, aby doprowadzić sprawę do końca.

Śród tego grona, niewątpliwie dzielnych ludzi, powstała myśl urządzenia na wystawie **wzorowego mieszkania robotniczego.** Chodzi o to, aby robotnik nasz wiedział jak powinien mieszkać, jak umeblować mieszkanie, aby czyniło ono wrażenie i dla oka miłe, i stało się praktycznym i posiadało warunki higieniczne.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu wystawowego kwestja urządzenia wzorowego mieszkania dla robotnika wywołała gorącą dyskusję, przyczem projekt znalazł wielu przeciwników. Jedni byli zdania, że urządzenie takiego mieszkania nie odpowiada celowi, inni, że nie przyniesie żadnych robotnikom korzyści, inni, żeby lepiej fundusz użyć na inne cele, oczywiście również poświęcone potrzebom robotniczym, jak np. demonstrowaniu zgubnych skutków nadużywania alkoholu.

Ze względu, że wystawa posiada subsydjum w kwocie rb. 200 na urządzenie wzorowego mieszkania dla robotników, ofiarowanego jej przez Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe, że jeden z przedstawicieli robotników na walnem zebraniu tego T-wa przemawiał za urządzeniem wzorowego mieszkania robotniczego i że, dzięki jego przekonującej mowie właśnie T-wo udzieliło subsydjum, jesteśmy zdania, że

zyczeniem ogółu robotników jest urzeczywistnienie projektu.

Aby jednak jaknajszersze sfery naszych robotników mogły wypowiedzieć się w tej kwestji, a mianowicie: czy pragną aby na wystawie urządzone wzorowe mieszkanie robotnika i jakim ono ma być, — z dniem dzisiejszym otwieramy w „Goncu”

### ankietę

w sprawie domu robotniczego na wystawie przemysłowo-rolniczej w Częstochowie.

Wszystkie listy w tej sprawie nadesłane do redakcji będą drukowane, co da możność komitetowi wystawy wysłuchać opinji szerokich kół naszych robotników w kwestji tej, najbardziej zainteresowanych.

Sądymy, że ankietę „Gonia” przyniesie sprawie pożytek wbrew zapewnieniom jednego z uczestników zebrania wystawowego, który twierdził, że ankietę jest zbyteczną, gdyż robotnicy nasi pójdą za głosem, podsunętym im przez parę osób ze sfer inteligencji, cieszących się mirem śród robotników.

Ani na chwilę nie wątpiąc, że głos ów będzie i miarodajnym i zasługującym na uwagę i pełnym miłości dla sprawy, pragnielibyśmy przecież, aby robotnicy nasi sami zabrali głos w sprawie ich dotyczącej, aby głos ten był samodzielnym.

Urzeczywistnienie tego, sądymy, będzie tem łatwiejsze, że robotnicy częstochowscy posiadają w swem gronie ludzi inteligentnych, że wymienimy pp. Ulańskiego, Saliwadzkiego, Pawłowskiego, Zagórskiego, Morawskiego (do nich przedewszystkiem zwracamy się z ankietą) i wielu, wielu jeszcze innych, których nazwisk w tej chwili nie pamiętamy, — potrafili wypowiedzieć się bez pomocy i samodzielnie w obojędzącej ogół ich współbraci sprawie, dla której najchętniej otwieramy łamy naszego pisma.

Redakcja.

**RYDZEWSKI i S-ka**  
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Wyroby gumowe Rosyjsko-Amerykańskiej fabry w Petersburgu.  
 Płyty z przekładkami z siatki mosiężnej.  
 Kłapy, węże, pasy gumowe. — Armatury kauczukowe.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzski  
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
 Al. III dom w...  
 Zajmujemy się wszelkimi robotami w zakresie rzeźbiarstwa, kamieniarskim, od najwęższych, najdrobniejszych do najwęższych, najdrobniejszych, pod względem artystycznym i technicznym, z wszystkich krajowych i zagranicznych nych piwna materiałów kamienia i drzewa. Oferujemy doradztwo od punktu modelowania i wszelkie roboty statkarskie. Zakład podejmujemy się wszelkimi robotami w zakresie rzeźbiarstwa, kamieniarskim, informacja, wysyłki kosztowny na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

# Kronika miejska.

**Ruch pątelczy.** Wczoraj na Jasną Górę przybyły kompanie następujące: Z gub. warszawskiej pow. grodzkiego par. Zyrardów o sob 70 przew. Czuba. Z gub. piotrkowskiej pow. częstochowskiego par. Konopiska osób 600 ks. L. Stawicki proboszcz i ks. Krukowski wikariusz.

**W kościele św. Barbary** od jutra rozpoczyna się 40 godzinne nabożeństwo, połączone z odpustem zupełnym. Odbywać się będzie w poniedziałek, wtorek i środę. Każdodziennie wystawienie Najśw. Sakramentu o godz. 6 rano. Suma: w poniedziałek (urocz. św. Piotra i Pawła) o g. 11, we wtorek i środę o g. 10, nieszpory: w poniedziałek o 5, we wtorek i środę o g. 7. Kazania wygłoszą: w poniedziałek na sumie ks. prałat M. Lorentowicz, na nieszporach ks. A. Szymański, we wtorek na nieszporach O. Paweł Cieplinski, Paulin, w środę na konkluzji ks. Józef Mężncki.

**Częstochowa—Sieradz.** Ministerjum wojny zezwoliło—jak donoszą z Petersburga—na budowę kolei Częstochowa—Sieradz, z warunkiem by kolei ta dalej na północ do stacji kol. kaliskiej do Zduńskiej Woli przedłużona nie została, takie bowiem przedłużenie sprzeciwiałoby się względem strategicznym. Wobec zaszereżenia tego, cała wartość kolei upada, będzie to bowiem jedynie bocznica kolei wiedeńskiej, która e ile nie polaczy dwóch ognisk przemysłowych, jakimi są okolice Zduńskiej Woli i Zagłębie dąbrowskie, może liczyć jedynie na oczyszczenie ruch rolniczych powiatów południowych dub. kaliskiej.

**Stowarzyszenie służących.** Dn. 11 i 24 b. m. grono pań, które zapisały się na członków honorowych nowopowstałego stowarzyszenia służących, obradowało nad tak ważną, a jednak tak mało interesującą ogół sprawą. Po zagajeniu postępowania przez księżkę proboszczową, przedstawiono krótki zarys prac podjętych w tej sprawie i obecny stan rzeczy. Dwa lata już istnieje Stowarzyszenie służących—przed paru miesiącami zatwierdzona została ustawa, dopuszczająca oprócz rzeczywistych jeszcze i członków honorowych w poczet których zaliczonym może być każdy plaćący 3 rb. składkę roczną. Członków rzeczywistych liczy obecnie Stowarzyszenie 112, którzy po rocznym pobytku w Stowarzyszeniu mają prawo dostawać zapomogę w razie choroby; nadto Stowarzyszenie posiada mieszkanie własne, Teatralna 22—gdzie służąca chora lub nie mająca służby—może przebywać.

Opinia i zdania kursują po mieście o tem schronieniu—przeważnie nieprzychylnie już to wskutek złośliwości niechętnych—już to wskutek zawodu jaki niejedną panią spotkał—gdy wzięła służącą, która choć ma chlubne świadectwa, nie zawsze nagiąć się potrafi do wymagań. Członków honorowych Stowarzyszenie posiadało zaledwie 3 osoby, obecnie 11. Po oświadczeniu księżki proboszczowej iż pragnie by panie będące członkiniami honorowymi dorzuciły też swoją cegiełkę do już rozpoczętej pracy—rozpoczęła się żywa dyskusja z której wyłonili się następujące punkta wytyczne.

Wszyscy uznają potrzebę Stowarzyszenia służących i schronienia dla nich, jak również istnienia szkoły tamże, czy to gotowania, czy prania lub prasowania. Potrzebna jest do tego osoba, która by tem zarządzała. Potrzebni są stołownicy, którzyby mogli w kuchni wzorowej się stołować.—Nadewszystko jednak potrzebna a... pieniądze a raczej członków jaknajwięcej którzyby tych pieniędzy dostarczyli. Z niektórych służących są nieodpowiednie, że nie potrafia gotować, spełniać swych obowiązków—względ ten nietylko nie powinien powstrzymać dobrych chęci—lecz raczej pobudzić do tem większej i usilniejszej pracy na tem polu tak zaniedbanem.

Służące w tel liczbale jak są—niezdolne są zapewne utrzymać takiej instytucji. Mając dochodu ze składki około 20 rb. miesięcznie, muszą one około 13 rb. dawać na mieszkanie, dla tej która pilniejsze porządku w schronieniu pozostaje przeto rb. 8, które przecież trzeba oddać, aby było z czego wydawać wsparcia na wypadek choroby dla stowarzyszonej.

Uchwały powzięte na zebraniu są następujące: 1) obecni członkowie honorowi zobowiązują się dostarczyć listę osób, któreby mogły być zaproszone na członków honorowych, sami też zjedną w a c dla sprawy; 2) rozpoczynając zjednywanie członków rzeczywistych baczycy by tylko zastępujące na to były wykorzystywane; 3) jako jeden z ważnych argumentów nacisk kładąc będą na to, iż zebraniem fundusami przez członków honorowych rozporządzać będą tylko, ci ostatni na korzyść i pożytek służby domowej.

**Na kolonie letnie.** Zarząd kolonji letnich, uzupełniając podjętowanie drukowane w numerze sobotnim, przesyła jeszcze za pośrednictwem „Gońca” serdeczne „Bóg zapłać” za ofiary w naturze Sklepowi kolejowemu, jak również za ofiary w pieniądzu i naturze złożone za pośrednictwem pp. Buchaczów, pani Flitszewskiej i pani Jurkowskiej.

**Niewłaściwość.** Alejami na ul. Teatralnej, służące dla spacerów, od pewnego czasu amatorzy jazdy konnej używają przejażdżki niepokojąc tem przechodniów.

**Związek katolicki parafii św. Zygmunta** w uroczystość św. Piotra i Pawła o godz. 1 i 1/2 w południe urządza zwykle ogólne zebranie członków w sali robotniczej przy ul. Krakowskiej pod M 18, na którym będą omawiane bieżące sprawy.

**Katolickie stowarzyszenie robotnicze** urządza dziś w niedzielę wycieczkę i zabawę dla swoich członków w okolicach Ostrów w lesie. Orkiestra i gry towarzyskie urozmaicają zabawę.

**Zabawy.** Jutro w ogrodzie pp. Wolbergów odbędzie się zabawa na wpisy 57 koła wpisów przy s/kołe p. Wigurskiej początek zabawy o godz. 4 popołudniu.

— Dalsz odbędzie się w uroczym lesie Skrzydlowskim przy stacji Kłomnice, wielka zabawa p. n. „Świętojanka” na korzyść 21 i 45 koła T-wa Samopomocy szkolnej prac. D. Z. W.-W. „Jedność”. Na zabawę sympatycznej braci kolejarzkiej wybiera się cała Częstochowa.

— Dalsz wielka zabawa w Herbach. Wyjazd z Częstochowy o g. 3-ej m. 30. Atrakcyjny huk, mędy innymi w ogrodzie koncert, confetti, ognie bengalskie i tp.

— Zabawa na rzecz 57 koła wpisów, mająca odbyć się w ogrodzie pp. Wolbergów w poniedziałek d. 29 czerwca, zapowiada się bardzo interesującą, oprócz bowiem żywego rebusu i nieodczynnych koszy szczęścia, w których znajdzie się sporo wartościowych fantów, usłyszymy po raz pierwszy chór chłopców pod kierunkiem p. L. Wawrzynowicza, oraz monolog znanego amatora p. Bartnika. Nie wątpimy iż cel piękny i bogaty fprogram ściągną na zabawę liczną publiczność.

**Sprostowanie.** W n-rze 146 „Gońca” w sprawozdaniu z walnego zebrania członków Tow. porządkowo-oszczędnościowego w paru miejscach użyto mylnie wyrazu budżet zamiast bilans i odwrotnie. W n-rze 164 „Gońca” w ogłoszeniu członków tegoż T-wa zamiast wyrazu „sprawdzając wykonaną omyłkę” winno być „wykazaną omyłkę”.

**Echa napadu bandyckiego.** W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o napadzie i strzałach na ulicy Targowej, dodać należy iż zabity bandyta nazywa się Stanisław Otrąbek, przy nim znaleziono fałszywy paszport na imię Grosmana. Jak się okazuje z nabojuw wystrzelonych, Otrąbek dał do policyi 18 strzałów. Polleja zarządziła energiczne środki celem ujęcia dwóch zbłągłych bandytów.

**Pożar.** We wsi Kuźniczka wszczął się pożar od którego spaliła się stodoła należąca do p. Antoniego Włoczyńskiego. Straty wynoszą około 550 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

**Kradzież.** We wsi Biełec, gminy Mierzyce z stajni szkodzie skradłi parę koni wartość 200 rb. należące do Kazimierza Celeckiego.

**Aresztowanie.** Aresztowano Adama Onowskiego, oskarżonego o usiłowanie tajnego przejścia przez granicę.

## Z Sosnowca

**Sprawy miejskie.** Z zagranicą firmą H. Kulka i S-ka w Opawie zawarli pp. Szeps i Bursztyn, którym miasto oddało zabrukowanie wszystkich ulic, umowę rejentalna, przez magistrat zagwarantowaną, na mocy której w przeciągu bieżącego i przyszłego roku, wymieniona firma zobowiązuje się dostarczyć 600 wagonów porfirowego kamienia z Krzeszowic. Próby bruku porfirowym krzeszowickim robione w Sosnowcu wykazały, iż kamień ten nie kruszeje i do brukowania ulic jest odpowiedni. Wobec tego magistrat zgodził się na propozycję pp. Szepsa i Bursztyna, aby sprowadzić w większej ilości kamień porfirowy i przystąpić do brukowania ulic w mieście i na przedmieściach. Zagwarantowana przez magistrat należność za kamień w sumie około 40,000 rb. płatna jest dopiero w roku 1916.

**Echa katastrofy.** Wczoraj wykopano wśród rumowisk zalanej przed kilku tygodniami w kopalni „Barbara” na Klimontowie sztolki górnik na którego ciele z całego ubrania pozostał jedynie pas górniczy. Zwłoki zaraz pochowano.

**Przejechanie.** Wczoraj około godziny w pół do jedenastej wieczorem, dorożkarz skręcając

nagle z ulicy Głównej na Starosnowiecką przejechał dziewczynkę lat około 17 niewiadomego nazwiska. Zanim nadeszła policja dorożkarz zbiegł, zeznania świadków wypadku były sprzeczne, dorożkarz nie umiał podać napewno numeru dorożki, a także raz i drugi nałożona kara na dorożkarza nie przyniosła w zakreślonych terminach skutku.

**Złoty kłosa.** W ubiegłym tygodniu na jejską rampę 1585 sztuk trzaski, z pozostałymi 385 z zeszłego tygodnia, wiono na sprzedaż 1970 sztuk z tego sprzedano zagranicznym handlarzom i bankom do Myślowic 196, kolejni handlarzowi zaś handlarze zakupili 228 sztuk z pozostałymi na rampie 160 sztuk.

**Karę wojenną.** Wojsny genaral-gubernator piotrkowski skazał obywatela Frymorgena, na karę pieniężną w wysokości 75 rb. za przekroczenie przepisów policyjnych podczas stanu wojennego.

**Aresztowania.** Policja aresztowała Stefana Grochalka lat 21 z gminy Sosnowa w powiecie olkuskim, skazańca politycznego, który zbiegł z Rosji, dokąd był wysiedlony.

**Za kontrabandą.** Komora sosnowiecka przytrzymała z kontrabandą Haskla Siedleckiego i S. Greczko. Obu osadzono w areszcie miejskim.

## Z Warszawy.

**Seminarzyści i uniwersytet.** Warszawskij Dniw.” pisze, że po ogłoszeniu okólnika ministra oświaty o ograniczeniu praw seminarzystów przy wstępowaniu do uniwersytetów, członkowie Izby państwowej, duchowni otrzymali sporo listów z prośbami o wyjednanie odwołania tego okólnika. Na skutek tego posłowie-duchowni zwrócili się do ministra oświaty z prośbą jeżeli już nie o zupełne odwołanie okólnika, to przynajmniej o złagodzenie go. Minister Szwarz wysłuchawszy prośby deputacji oświaty, że przychylił się do niej, lecz tylko w tym stosunku, że wspomniany okólnik nie będzie rozciągał się na uniwersytet warszawski. Co zaś do innych uniwersytetów, to odwołanie może być stosowane tylko wyjątkowo i w każdym oddzielnym wypadku za pozwoleniem ministra.

**Zjazd cukrowników.** W sali techników rozpoczęły się obrady IV zjazdu cukrowników, na który przybyło około 150 członków. Obradom przewodniczył dyr. Grzybowski. Na wstępie uczono przez powstanie pamięć zmarłych członków Stow. cukrowników: ś. p. Stanisława Broniewskiego i Włodzimierza Zyzemskiego. Uczestnicy zjazdu zwłędzą budowę III-go mostu t fabrykę lamp zrywowych.

**Urzednicy bankowi—fiszczkami.** Dnia 10 grudnia 1907 r. w kasie tutejszego kantoru Banku Państwa podniesiono za szafstwowanym czekiem z podpisami prokurentów tutejszego domu bankowego „Ring i Herbst” rb. 45,000. Minęło od czasu tego oszustwa 1 i pół roku, a przysłana z powodu tego komisja śledcza specjalna z Banku Państwa w Petersburgu nie wykryć nie zdołała. Ażleci przeniesiono jednego z urzedników, Kila, na Kaukaz, gdzie knpił on majątek. To zwróciło uwagę i obudziło podejrzenie władz, śledzących sekretnie urzedników Banku od owego oszustwa i z polecenia prokuratora sądu okręgowego warszawskiego, widocznie za wskazówkami aresztowanego Kila, polecono uwięzić dwóch jeszcze urzedników kantoru Banku Państwa w Warszawie: Alopeusa z wydziału pożyczkowego i Nikulkina z wydziału kasy oszczędnościowej, jak się okazuje, współwinnych tego oszustwa. Wszyscy trzej obmyśleli szczegóły „transzakcji” i we wspólnem porozumieniu przeprowadzili ją, wybierając na wykonawcę głównego Nikulkina, który stamę rb. 45,000 podniósł w kasie bankowej, przebrany i zmieniony przyprawioną czarną brodą. Oczywiście, trzej sprawcy oszustwa: Alopeus, Nikulkin i Kil, podzieliłi się wspólnym łupem. Alopeus, człowiek starszy, pracował w warszawskim kantorze Banku Państwa od lat kilkunast i był na etacie 1,200 rb. pensji rocznej; dwaj inni: Nikulkin i Kil, są to ludzie młodzi i pracowali w Banku zaledwie od lat kilku.

## Różne.

**Minister oświaty i... gramatyka.** „Peterb. Listok” wpadł na myśl skrytykowania mowy ministra oświaty Szwarz z punktu widzenia gramatyki. Rezultat—nieoczekiwany. Minister np. bez wszelkiej potrzeby w przeciągu 10 minut użył 27 razy zaimka „który”.

Psychologicznie rzeczy biorąc—pisze „Piet. List.”—jest to charakterystyczny rys potocznej mowy ludzi, myślących nie po rosyjsku i tłumaczących myśli swe na język rosyjski, oczywiście im oboj. Niechaj będzie i tak.

Jednakże—od ministra, występującego wo-

W lazrow  
Czasem dro  
Mać ozbył  
Nie ukocho

Czyż minęł  
Owe lubę  
Gdy całują  
Życie prze

Tak myślał  
Wtem jej  
„Papieryosy  
Rzeecz to a

Wszak już  
Coś szepciał  
Ze narkoty  
I dodaje an

Papieryosy z  
Nie zaskoż  
Każda park  
Winnia mie

Gil

z premia

OD  
najskutecz  
St Górskie  
Sprzedaw  
kach.

Pot. wob  
wa Ektu

Zęby od  
cie Agatol  
aromatem  
Elikair 80

Rowe

z oryg  
—czep  
n-5

T. KU  
Ca

WA  
Browd

znane s de  
Jas  
Ciem  
Baw

Przebra  
arski w p  
dakuj sub  
2 pokoje  
najlepsze  
810

do sprzedania w  
Warszawie  
Wypłaca  
morgowe  
po 115 i 220 W  
Biuro „Rece  
Znajduj na  
S przedk  
S nie napr  
M 68.

5 pokoi s  
dani do w  
Widoczno

Lomb  
L. Garb  
Zawładani  
1 Lipca 10  
dziny 10  
na zastaw  
longowac  
S klop i  
AL II M  
ca. Wład

bec przedstawicieli narodu, a przytem od ministra oświaty, mamy, zdawałoby się prawo żądać chociażby znajomości gramatyki naszego języka. Proszę sprawdzić mowę p. Szwarca z punktu widzenia tych, zdawałoby się, skromnych wymagań.

I „Pet. List.“ przytacza wyjątki z mowy ministra oświaty:

„Sporządzony na projekt prawa, który był przez komisję uznany za dobry, zauważyłem w nim niektóre drobności, które wydają mi się brakami, który...  
„Pet. List.“ pyta:

„Jeśli w ten sposób napiszą wypracowanie uczniowie piątej, lub szóstej klasy, to czyż dostaną promocję do następnej klasy?“

## Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 27-go

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o g. 11-ej m. 18.

Przewodniczył Chomiakow.

Po zatwierdzeniu spraw bieżących, Duma przystępuje w dalszym ciągu do dyskusji nad poszczególnymi pozycjami budżetu ministerjum oświaty.

Na porządku dziennym pozycja 176-a, dotycząca kosztów utrzymania wyższych zakładów naukowych.

Berezowski 2-gi boi się, ażeby mowa Nisselowicza nie skłoniła Dumy do uchwalenia życzenia zniesienia ograniczeń przy przyjmowaniu dzieci żydowskich do średnich i wyższych zakładów naukowych. Mówca uważa za obowiązek swój powiedzieć słów kilka w tej sprawie. Głosy: „Teraz mowa nie o życzeniach! Niech pan mówi o pozycji budżetowej, a nie o życzeniach!“ Poseł Nisselowicz twierdził, że w pierwszej połowie 19-go wieku żydzi mieli wolny dostęp do zakładów naukowych.

Prezes. Proszę pana uprzejmie, ażeby pan trzymał się przedmiotu.

Berezowski. Poseł Nisselowicz mówił o ograniczeniach żydowskich. Nie pojmuję, dlaczego jemu wolno było mówić, a mnie prezes nie pozwala odpowiedzieć mu. (Głosy: „Wtedy była dyskusja ogólna!“)

Prezes. Teraz toczą się rozprawy nie nad formułą przejścia, lecz nad kredytem na utrzymanie wyższych zakładów naukowych. Zechce więc pan mówić tylko o kredycie, o ile oczywiście, Duma pozwoli. (Głosy na prawicy i na lewicy: „Prosimy! Prosimy!“)

Berezowski zaznacza, że i w połowie 19-go wieku żydzi mieli wolny dostęp tylko do niższych zakładów naukowych, w owym jednak czasie nie można ich było nawet kijem zapędzić do szkół, wówczas bowiem ukończenie szkół tych nie dawało żadnych praw.

Dziś, kiedy ukończenie zakładu naukowego związane jest z dyplomem i z prawami, od żydów odepędzić się wprost nie można w zakładach naukowych, skąd wyperają dzieci chrześcijańskie. Spójrzcie panowie na rozwielmotnienie się żydów we wszystkich zawodach! (Hałas na lewicy!)

Prezes dzwoni i prosi mówcę, aby nie odbiegał od przedmiotu.

Berezowski. Wezcie naszą adwokatę, naszą prasę! Wszystkie to w rękach żydowskich.

Prezes. Proszę nie odbiegać od przedmiotu.

Berezowski. Ograniczenia przy przyjmowaniu dzieci żydowskich do szkół są niezbędne w przeciwnym bowiem razie inteligencja nasza zżydowuszeje ostatecznie...

Prezes. Proszę uprzejmie nie odbiegać przedmiotu.

Berezowski. Mylił się poseł Nisselowicz, kiedy twierdził, że dzieci żydowskie nie przeszkadzają chrześcijańskim...

Prezes. Zechce pan uprzejmie nie odbiegać od przedmiotu, w przeciwnym bowiem razie zmuszony będę odebrać mu głos.

Berezowski demonstracyjnie opuszcza mównicę. (Okłaski na prawicy.)

Na porządku dziennym kilkanaście drobnych projektów ustawodawczych w sprawie zasiłków dla średnich zakładów naukowych w rozmaitych guberniach. Duma uchwała je bez dyskusji.

Na porządku dziennym sprawa wyasygnowania 750 000 rb. na powiększenie wynagrodzenia niższych urzędników pocztowo-telegraficznych. Referuje Matunin.

Duma uchwała przejście do dyskusji szczegółowej.

Projekt przyjęty zostaje następnie w 1-em i 2-em czytaniu bez dyskusji, poczem Duma przystępuje do projektu drugiego, dotyczącego kredytów na zwiększenie liczby wyższych urzędników pocztowo-telegraficznych.

O godzinie 3-ej minut 45 zarządzona zostaje przerwa.

Po wznowieniu posiedzenia Duma uchwała kilka projektów ustawodawczych w sprawie żeglugi na Dalekim Wschodzie, poczem prezes odracza posiedzenie do godz. 9-ej wieczorem.

## Telegramy.

### Zatrute lody.

Moskwa, 26 Tvl. Podczas wyścigów zaczęło nagle na trybunach i w łozach około 100 osób wymiotować przy objawach zatrucia. Wiele osób zemdlalo. Lekarze stwierdzili otrucie wskutek spożycia farbowanych lodów. 150 osób musiano umieścić w szpitalach. Policja skonfiskowała wszystkie, znajdujące się w restauracji, lody, które odesłano do sądowego laboratorium chemicznego celem zbadania.

### Ulawy.

Moskwa 27 TAP. Ulawy w różnych punktach kolei moskiewsko-kurskiej zniszczyły tor, uszkodziły a miejscami zerwały mosty; komunikacja telegraficzna została przerwana. Pościągą idącą z petersburga i Moskwy do Kurska zatrzymano w Tule. Burza zrzuciła wiele szkód okolicznym mieszkańcom.

### Bomby.

Saratów 27 TAP. U przybyłego wczoraj jakoby włóciarza Pietrowa znaleziono w 3-ach koszykach około 20 funt. dynamitu, kapsle do 2 bomb, rękę piorunującą, proch, naboje rewolwerowe, 75 blankietów paszportowych i wydawnictwa nielegalne. P. aresztowano.

### Wielki pożar.

Kłajpada 27-go wł. W rosyjskiej mieście pogranicznej Krottingen wybuchł wielki pożar, który zburzył przeszło 80 domów. Podczas katastrofy zginęło także kilkanaście osób. Ogień z stał prawdopodobnie podłożony.

### Krwawe starcie.

Omsk 27 TAP. Onegdaj na jarmarku w Atlasarze nastąpiło starcie rosjan z kirkizami Wezwano wojsko. Po 2 godzinach porządek przywrócono. Ranionych jest 32; z pośród nich 6 rosjan zmarło wskutek ran; 1 zabity.

### Zamach na kardynała podczas procesji.

Rzym 27 wł. Podczas procesji w Turynie na cześć patrona miasta św. Jana, którą celebrował kardynał Richelmi w towarzystwie całej kapituły, eksplodowała nagle bomba. Wybuch wywołał pomiędzy wiernymi wielką panikę. Wielka ilość kobiet omdlała. Przypuszczalnie zachodzi tu akt zemsty na kardynała Richelmi.

### Proces o ojcobójstwo.

Berlin 27 wł. Przed sądem przysięgłych toczył się tutaj proces przeciw synowi leśniczego, Wilhelmowi Schwarzenstein, oskarżonemu o zamordowanie ojca. Oskarżony prowadził bardzo lekką żywot i wskutek tego stosunek jego do ojca był bardzo napięty. Pewnego wieczora znaleziono starego leśniczego zastrzelonego niedaleko leśniczówki. Morderca strzelił do niego widocznie z zasadki. Podejrzanie padło na młodego Schwarzensteina. Po dłuższej naradzie uznali jednak przysięgli podsądny niewinnym.

### Śmierć Clevelanda.

Nowy Jork, 25 Tvl. W Princeton umarł dawniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych Grover Cleveland w wieku 71 lat. Cleveland, który był zwolennikiem partji demokratycznej i sprawował dwa razy urząd prezydenta.

### Katastrofa okrętowa.

Madryt, 25 Tvl. Hiszpański parowiec Lar-rasch rozbił się w drodze z Cadix o skałę i natychmiast utonął. Na pokładzie znajdowało się 144 pasażerów, z tych zginęło 97.

### Zamordowanie Włocha.

Rzym, 26 Tvl. Z Trypolisu donoszą, iż znaleziono tam znowu zamordowanego Włocha. Śledztwo wdrożono.

### Wojna chińska we Włoszech.

Medolan, 26 Tvl. W Parmie pozornie zapanaował spokój, ale położenie jest groźne. W noc sankcnięto wszystkie ulice wojstkiem, które obrzucano kamieniami. Przyszło do kilku poważnych starć, ce do których brak szennigów, gdyż wojsko nie przepuszczało także i dziennikarzy. W okolicy Parmy strajkujący podpalili kilka dworców. W Bolonii, Spezji i Sampierdarena pod Genuą ogłoszono strajk generalny.

### Katastrofa na morzu.

Korunja 27 TAP. Podczas zatonięcia parostatku „Laroche“ zginęło 150 podróżnych, w tej liczbie kapitan, starszy oficer i lekarz. Statek wpadł na skałę podwodną i momentalnie poszedł na dno. „Laroche“ był statkiem bardzo starym, służącym wyłącznie do przewożenia podróżnych.

### Nasi poełem.

Rzym, 26 Tvl. Eksminister Nasi, skazany za oszustwa, popelnione podczas swego urzędowania, został ponownie w Trapani wybrany poełem i to 200 głosami więcej, niż poprzednio.

### Dramat między duchownymi.

Rzym, 26 Tvl. W Offagn, prowincja An-kona, rozegrała się tragedia między duchownymi. Trzydziestopięcioletni ksiądz Angeloni był zarządany o piękną kucharkę swego proboszcza. Napadł na niego i dał dwa strzały raniąc go ciężko. Angeloni w szale zszedł strzelał także do nadsł-gających brygadyera i karabiniera, poczem wpakował sobie sam kulę w łeb i zmarł w szpi-talu.

### Postępowanie lekarzy.

Nowy Jork, 26 Tvl. W świecie lekarskim wywołał ogólne zainteresowanie doświadczenia dr. Sauerbrucha, profesora przy zakładzie Rocke-fellera. Zbudował on rodzaj szklanej skrzyni, wewnątrz której odbywają się operacje chirurgi-czne przy jednoczesnem usuwaniu zewnętrznego ciśnienia powietrza. Wobec tego można podobno otwierać klatkę piersiową, nie narażając płuc. Pró-by na psach powiodły się świetnie.

### Walka socjalistów.

Rzym, 26 Tvl. Do redakcji umiarkowa-nego socjalistycznego pisma „Lavoro“ w Genui wpadło kilkunastu radykalnych socjalistów. Przy-szło do bójk, podczas której nagle padł strzał. Ofiarą padł służący redakcyjny, trafiony kulą w serce. Sprawcy nie wykryto, mimo, iż aresztowa-no wszystkich napastników.

### Proces następcy tronu.

Rzym, 26 Tvl. W toczącym się od kilku lat procesie spadkobierców kardynała Hohenlohego przeciwko następcy tronu, arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi, w sprawie willi d'Esté, odrzucili tutejszy trybunał apelacyjny żalenie arcyksięcia i przyznał spadkobiercom kardynała prawo żądania od arcyksięcia zwrotu sum, wydanych na odnowie-nie willi.

### Cesarz podróżnik.

Berlin, 26 Tvl. Cesarz Wilhelm ma wkrót-ce wraz z małżonką wybrać się ponownie do Je-rozolimy.

### Powódź w Chinach.

Hongkong, 27 Tvl. Wskutek nadzwyczaj-nego podniesienia się stanu wody w rzecze Fu o 70 stóp, miasto Wuczau jest zalane. W miejscowosciach nad górnym biegiem rzeki wydarzyło się wiele nieszczęśliwych wypadków. Tamy przetrwane. Szkoła obrzymia. Grozi klęska głodo-wa.

### O uznanie sułtana.

Paryz, 27 Tvl. Gabinet europejskie zaczy-nają się już porozumiewać między sobą, co do uznania Mulej Hafta prawowitym sułtanem Ma-roska.

### Spalona wioska.

Insbruck, 27 Tvl. Wioska alpejska, Zirl, splonąca doszczętnie wskutek braku nadzoru nad dziećmi. Spaliły się wszystkie gospody, urząd pocztowy, gminny, probostwo i koszary żandarmer-ji. Kościół ocalał, jakby cudem. 1400 ludzi jest bez dachu. W płomieniach zginęło dwóch star-ców, kilka osób zagonięto, wielu jest rannych. (Zirl leży na lewym brzegu rzeki Inn i liczy około 1700 mieszkańców. „Przyp. Red.)

### Reforma ustawy prasowej.

Wiedeń, 27 Tvl. W ministerstwie sprawi-dliwości odbyła się wczoraj konferencja członków komisji prasowej celem osiągnięcia porozumienia w sprawie sądownictwa co do przestępstw obrazy honoru, popelnionych w prasie. Chodził głównie o kwestję, czy te przestępstwa mają być sądzone przez sądy zwyczajne, czy przez sądy lawnicze, czy wreszcie — jak dotychczas — przez sądy przysięgłych. W końcu doszło do kompromisu na tej podstawie, że wszystkie obrazy honoru w prasie, czy to przeciw urzędnikom, czy przeciw osobom prywatnym, mają być przekazane sądom lawniczym, złożonym z trzech laików i dwóch sędziów zawo-dowych.

### Wykup kolei.

Paryz 27 wł. Senat 155 głosami przeciw-ko 118 uchwalił całą ustawę w sprawie wy-kupna kolei zachodnich.

### Echa procesu Haua.

Karlsruhe 27 wł. Sąd lawniczy skazał re-cytatora Wassmanna z Berlina za obrasę Ogi Molitor na 8 miesięcy więzienia.



Fabryka wyrobów **Kościelnyon** egzystująca od 1871 roku, Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtańszej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, chorągwie, sztandary, ornaty, kapy, l. dachtny, krzyże, lampy, żyrandole, lichtarze, materje, galony, frędzle, medaliki, obrázky i t. p. Buduje **ofiarze** nowe i stare **poftaca**. Biblioteka **do sprzedania** w całości lub częściowo.

**St. Szczawiński**  
 w Częstochowie (obok Teatru)  
**Skład Win**  
**DELIKATESÓW**  
 i towarów kolonialnych  
 egz. od 1878 r.

TELEFON № 9.

Poleca codziennie świeżą

**Kawę paloną**  
 wymienite w smaku mięszanki i w pojedynczych gatunkach  
 ORAZ  
**Kawę surową**  
 Kuracyjne kawy: Żółdziową, Żytnią, słodową, zdrowią i Terozo.  
**Kakao Holenderskie i Warszawskie**  
 i Herbatę pierwszorzędną firm.

**IMPORT**  
**WIN**  
**Węgierskich**  
 i  
**Francuskich.**  
 Specjalność firmy

**„Z D R Ó J”**

Fabryka wód mineralnych aptekarza St. Wągrowskiego w Częstochowie aleja III № 62 tel. 81 poleca wodę sodową z **białymi** etykietami po 5 kop. Selterska z etykietami **zółtymi** po 6 kop. syfon. Wody stolowe: **Glesshübler i Marzan** w syfonach po 10 kop. oraz w fiaskach. Wody mineralne w fiaskach i dla wygody pijących w syfonach po 15 kop. syfon. Wody gorzkie: **Apenta, Huniada i Franz Jozef** w zupełnie zastępujące wody naturalne po 20 k. fiaska. **Lemoniady owocowe na sposób „Lanina”** przyrządzane po 12 kop. Wszystkie wody ściśle podług analizy przyrządzane na wodzie destylowanej. **Żądać wszędzie.**

**Obicia**

**Tapety i szklaki, listwy na ramy**  
 materiały płócienne, suknowe, farby olejne i wodne, włoskie, francuskie i angielskie, płyny malarskie, pedzle i płótna, obrazy, sztychy i oleodruki różnej treści. Pasparyt fantastyczne i zwykłe, róż na papiery ozdoby i bibulki. Albumy do fotografii i pocztówek.  
**Karty pocztowe i ilustrowane.**  
**Wytworna galanterje.**



**J. PIOTROWSKA** dawniej **F. Olivkiewicz**  
 w **Sosnowcu**  
 ul. Główna № 4, naprzeciw mat. Kofel

**Linoleum**  
**i ceraty**  
**Laski zakopiańskie**  
 Przybory do skrzypiec.  
**Laubzogi—piłki.**  
**wzory i drzewa różne.**  
**Witraże** francuskie (papier imitujący różnokolorowe szyby).  
 Uwaga. Oprawa wszelkiego rodzaju obrazów, sztychów, portretów w fotografii i t. p. Uskutecznia się szybko i dokładnie przez specjalistów w pracowni własnej.

**Biuro pośrednictwa i zleceń**  
**„RENOMETR”**

w Częstochowie, III-oja Aleja № 60.  
 Tanie sprzedaje nieruchomości i place w ulicach: Teatralnej, Warszawskiej, Małej, Centralnej, Krótkiej, Cerkiewnej, św. Stanisława, II ej i III ej Alejach, Mickiewicza, św. Rocha, św. Barbary; w Rakowie, Sosnowcu, Radonsku, willa w Kamińsku; różne młyny wodne etc. Tamże lokata kapitałów, oraz sprzedaż, zamiany, dzierżawy wszelkich majątków ziemskich w Królestwie, Litwie, Rossyi i zagranicą.

**CONFETTI**

Serpentin, Pif-paf, Lampiony, Balony, Kotyłjony. Gerlandy, Szarfy, Chorągiewki do pochodu dzieci i wszelkie dekoracje ogrodowe.  
**Po cenach bardzo niskich.**  
 Sprzedaje się hurtowo i detalicznie, (a także daje w komis) w składzie papieru i materiałów piśmiennych  
**Jakóba Weinstock**  
 w Częstochowie, II Aleja № 28.  
 Okragłe confetti i serpentine na zabawy  
**po cenach konkurencyjnych.**

**Najlepsza Dezynfekcja**

**Surowy kwas karbolowy**  
 dla dezynfekcji ścieków, miejsc ustępowych etc.  
 polecają **Częstochowskie Zakłady Chemiczne**  
 i **Fabryka Tektury Asfaltowej**  
 Landau, Bergman i Dr. Moszczyc.

Wydawca F. D. Wilkoszewski.

**Cement, Wapno, Pasadzka** terrakotowa, drewniana, cementowa.  
**Okucia budowlane** wszelkiego rodzaju  
 i inne artykuły budowlane poleca  
**po cenach przystępnych.**  
**Dom Komisowo-Agenturowy**  
**Z. Gregor i S-ka** Teatralna 24.  
 Telefon III.

**„Arystokratyna”**

Odnaczona na zeszloroocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.  
**„Arystokratyna”** działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożewiająco, już po krótkim użyciu—staje się piękną, białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pięgi, zmarszczki, wągrzy, żółte plamy nosza **„Arystokratyna”** po kilkorazowym użyciu.  
**Żądać w składach aptecznych i aptekach.**  
**Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie**  
**APTECZNYM**  
**Wacława ORZEŁ**  
 1485 w Częstochowie, III Aleja № 48.

**Zarobku dziennego rb. 1 kop. 50 i więcej**

osiągnąć mogą mężczyźni i kobiety, chcący zająć się łatwą robotą domową na maszynach wyrobów trykotowych. Sposób roboty poznac można momentalnie, bez żadnych uprzednich przygotowań. Materiał dajemy nasz—za robotę płacimy gotówką. Odległość nie stanowi przeszkody. Warunki wysła się bezpłatnie. „I-e Zachodnie I wo Wyrobów Trykotowych Domowej roboty.  
**537 Zarząd Główny, Warszawa, Rysia 5—59. 4-4**

**Pompy studienne**

systemu „Garwensa” jedno, dwa i trzy cylindrowe. Okazy na składzie. Nadzwyczaj silna i prosta konstrukcja. Ceny bardzo umiarkowane.  
**Kolejki podjazdowe** lokomotywy, wózki różnego rodzaju, szyny wszelkich wymiarów **szyn używanych** 50 m.m. większy zapas po wyjątkowo niskich cenach  
**odlewy** stalowe znanej drobczi, żelazne, lankute i fosforbronzowe.  
**Metale** wszelkiego rodzaju, jak cyna, miedź, cynk, ołów etc.  
 Na ządanie projekty, kosztorysy etc. poleca po cenach fabrycznych  
**Dom Komisowo-Agenturowy**  
**Z. GREGOR i S-ka**  
 Częstochowa Teatralna № 24.  
 781 Telefon № 111. 4—3

**Za bezcen**

nowy motor naftowy 2 K. P. adres Redakcja „Gońca Częstochowskiego.”  
 809 2—1  
**Za bezcen** bryczki nowe do sprzedania w warsztacie Kowalików 2-ga aleja № 36.

**PATENTY**

na wynalazki, marki, modele wyrobów specjalnie  
**Inż. D. Fraenkel**  
 przy czynnym ws. Główna 147a.  
 Technol.  
**D-ra A. J. Goldsoble**  
 Marszałkowska 152.  
 Od 8 Lipca r. b. mieszka się będzie przy ulicy Nowogrodzkiej № 34. 797-3-1

**Mam do sprzedania**

1 maszynę parową leżącą 2 cyl. 30 koni zagran., Dynamomaszyna z urządzeniem elektr. 110 v. × 120 Amp. 1 motor 1 1/2, konny naftowy Maszynińskiego, 1 ścienna masz. parow. 10 koni sil. zagran., 1 heblarka do żelaza 1000×700 zagran., 1 pompa transmisyjna aso-łocząca 2” rurę. Wszystko w najlepszym stanie i w ruachu. Oferty Inż. F. Dawidowicza II Aleja 81. 804—3-1

**Jest do sprzedania**

lok mobila stojąca, stan dobry, sila 6 do 8 koni. Ulica Dojazd № 13, Monhajta. 807—2-1  
**S**przedam niedrogo dom z placem 44 lok. w szerokości 95 drugoćca. Blińko, Rysia i kościółca. 756-1-4

**Edward Romanowicz**  
 w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.

## Procesja.

Na święte Pańskie rano.  
Ozwał się pierwszy dzwon;  
Wtórzą mu inne dzwony  
Melodją dobrze znaną:  
„Bądźże nam pochwalony!  
Bądźże nam pochwalony!”  
— Zda się, że nie ustana  
Modlić się w wszystkich stron...

Przed jedną wielką tą chwilą  
Głowy się w pokłon pochyla  
Ku matuleńce, ku ziemi;  
Usta coś nagle oniemie  
Jeno się serca trzepocą  
Jakąś trwogą sierocą,  
Jakąś słabotą motylą  
Przed wielką, świętą tą mocą,  
Przed wielką, świętą tą chwilą...

„Błogosławieni, których Świętość wabi,  
Błogosławieni, w których pokój gości,  
Błogosławieni cierpiący i słabi,  
Błogosławieni nędzarze i prosił!”

— A kiedyś wyszedł z Twej cichej samotni  
Na oranie zielonych tych łąków,  
To wzniesł Twą rękę i prawo ustanów:  
Niechaj żdźdło każde swój plon uskokrotni,  
Niech kwiat najmniejszy owocem się stanie!  
— Błogosław tylko, a będzie tak Panie!

Na święte Pańskie rano  
Znowu uderzył dzwon;  
Wtórzą mu inne dzwony  
Dawną melodję znaną:  
„Niech będzie pochwalony!  
Niech będzie pochwalony!”  
— Falą rozkołysaną  
Skłonił się lud przed Boży tron...

— Ty wszystko możesz, co królujesz w niebie;  
Wszakżeś na ziemię rzucił hojne skarby  
I przystroiłeś przekrásnymi farby  
Cały świat, gdy się w Twym słońcu kolebie:  
Wszakżeś ozdobił łąk zielen przed nami  
Złocistych jaskrów ozdoba bogata,  
A tam za ciemną, za kurną tą chatą  
Polaś wysrebrzył żynimii kłosami!  
Jedno się przyjrzej, jak my wśród tych kwieci,  
Pośród tej woni, co jej wszędy tyle,  
Kiedy weselo igrają motyle,  
Mrzemy w przednówku—my mrzemy i dzieci!...

I w święte Pańskie rano  
Zamilknął wielki dzwon.  
Przez pola i zagony  
Lud kroczy z pieśnią łkaną:  
„Bądźże nam pochwalony,  
Bądźże nam pochwalony!”  
Błogosław naszym łanem,  
Ocal nasz nędzny plon!...

*Czesław Łukaszewicz.*

Mowę niniejszą wypowiedział ks. prałat Loretowicz podczas poświęcenia sztandaru ochu i introligatorów

*Błogosławiony lud, którego Panem jest Bóg jego. (Ps. 148. 15).*

Słowa te Pisma św. najm. par. moi, zdają się być najodpowiedniejszą do chwili obecnej. Naród nasz bowiem, acz od wieków wielu podlegał i do dziś podlega błędom, wadom i zbożeniu, co wszystko wywołało nieszczone, w jakim dotąd pozostajemy położenie, — naród nasz mówię, mimo te usterki, zawsze uciekał się do Boga, szukając pomocy i błogosławieństwa z niebios we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach i okolicznościach życia.

Nie dziwi nas przeto, że i wy najm. moi, jako spadkobiercy jedynie zbawiającej wiary, po proach odwiecznej, zjednoczeni jako cała introligatorska i jako związek zawodowy dotąd wprawdzie z przyczyn od nas nie zależnych nie zorganizowany należycie, katolicki, zjednoczeni, mówią pod sterem obranych przez siebie przewodników, zgromadziwszy się dzisiaj do tej starej, drogiej dla nas wszystkich świątyni, co od lat 17-let matką dla Was wszystkich, — żeście tu mówię, zebrał się, pomni na słowa pisma św., na początku przywiezione. *Błogosławiony lud, którego Panem jest Bóg jego.* Pan ten i

Bóg nasz przez niegodne ręce moje ma złać pełnię swego błogosławieństwa na piękny, cenny i kosztowny—artystycznie wykonany sztandar, pod wzdą którego stawać będą od dziś... pp. majstrowie—introligatorzy na wszystkich uroczystych procesjach i występach.

Dwa umieściliście godła na tym sztandarze. Z jednej strony Patrona swojego zgromadzenia wielkiego Papieża św. Piotra Celestyna, co, po chwalebnych pracach apostołskich, w ciszy klasztornej i w pracy fizycznej dokonał świątobliwego żywota. Z drugiej zaś: księgę—symbol zawodu waszego, tem szlachetniejszego tu u nas, w Częstochowie, że się przyczynia do wydawnictwa, rozszerzenia tysięcy książek pobożnych i religijnych, że tysiące serc do Boga i jego czci podnosi.

Na nie atoli — najm. moi,—zda się sztandar —na nie się nie przydadzą godła, wyszyte na nim, żadnego mieć nie będą znaczenia wspaniałe pochody ze sztandarem, jeżeli ten sztandar nie będzie odbiciem w sercach waszych godła chrześcijańsko-katolickiego.

Kochać i wierzyć. Te dwie rzeczy iść winny w parze u każdego chrześcijanina-katolika. Jednoczą się one w nim tak dalece, że jedna bez drugiej ostać się nie może. Jeżeli bowiem jego serce czuje potrzebę kochania Pana Boga, to znowu dusza odczuwa potrzebę wierzenia w prawdy objawione, wskazujące mu cel, na który został stworzony. — I jest wiadomem, że ilekroć w kimkolwiek zmniejsza się miłość Pana Boga, znika z pewnością w nim... wiara. I przeciwnie za wiarą gorącą idzie miłość gorąca. Jedno—drugie wspiera — jedno drugiemu dopomaga.

Do tego, że, jako katolicy, najmilsi moi — macie wiarę—przynajęcie się wszyscy —i katolikiem umrzeć pragniecie... Ale... czy wiara wasza jest połączona z miłością Pana Boga — i, co za tem idzie,—z miłością bliźniego—z temi znanymi Wam —najważniejszymi przykazaniami... — niech Wam odpowie sumienie.

Ja... sumień Wam dziś rozstrząsać nie będę. Zaznaczę tylko, że... z radością patrząc na to, iż czego przez tyle wieków ojcowie Wasi nie dokonali, wyście urzeczywistnili dziś, nie żalując grosza na tę wspaniałą dla zgromadzenia Waszego pamiętkę!

I to jeszcze Wam powiem, drodzy moi, że nie tylko dziś, gdy... na Waszą intencję mam zanieść przed Tron Boży niekrawną Ofiarę, macie być przejęci ważnością chwili,—nie tylko dziś przenieście Pana zastępów o opiekę nad Wami i rodzinami Waszemi, nie tylko dziś serca Wasze zjednoczone pod sztandarem, mają być—ku Bogu zwrócone ale... ile razy sztandar radośnie przodować Wam będzie, przypominajcie sobie proszę, żeście tu przybyli, nie dla czczej ceremonii, ale dlatego, aby i wszystkie prace Wasze i życie całe kierować tą znaną dewizą pisma świętego, w książkach, wydawanych przez Was, nieustannie drukowaną: „*Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują*” (Psalm 126, 1).

Raz Bogą nie nie zrobicie — a Bóg błogosławieństwa Wam nie udzieli, jeśli byście serca grzechami rozmysłowymi brukać mieli — jeśli grosz, z trudem zdobyty, na marne obracamy będzie, — jeśli, pracując na kawałek chleba, nie rzadzicie życia podług zasad wiary, którąście z piersi matek wysiali.

Niechże tedy sztandar, który wam poświęcić przypomina Wam obowiązki, na każdym ciągnące chrześcijaninie-katoliku,—i niech każdorazowy widok tego godła obudza w sercach Waszych takie postanowienia, w czyn wprowadzane, któreby Wam jednaly opiekę i pośrednictwo u Stwórcy niebios Patrona Waszego Zgromadzenia, wielkiego Papieża św. Piotra Celestyna. Amen.

## Archiwum filomatów.

Czasy, przypadające na młodość Mickiewicza, brzemienne w wypadki niezwykłej doniosłości dziejowej, związane i uzależnione od działalności odrodzeniowej młodzieży polskiej na Litwie, zawsze zwracały uwagę badaczy zawodowych i ludzi interesujących się rozwojem ducha narodoego.

Obecnie uzyskano skarb wielkiej wagi dla oświetlenia tych czasów, odnaleziono archiwum filomatów.

Od dwóch lat krążyły niepewne wieści o odkryciu archiwum filomatów, które jakoby miały być spalonym w roku 1824 w obawie przed śledstwem Nowosiłcowa w Wilnie. Po dwuletnich wytrwałych staraniach i zabiegach udało się rzecz całą doprowadzić do pomyślnego wyniku: Oto prof. Józef Kallenbach przewiózł całe archiwum z Wilna do Krakowa i na posiedzeniu komisji literackiej dnia 12 czerwca r. b. wręczył je w depozyt Akademji Umiejętności, która zajmie się wydaniem tej

wspaniałej puściżny duchowej naszych wileńskich filomatów.

Archiwum przechowało się dzięki Onufremu Pietraszkiewiczowi, jednemu z najgorliwszych filomatów, który papiery wszystkie ukrył, a po powrocie z Sybiru, dokąd go po roku 1831 ponownie zesłano, wydobyl z pod ziemi, uporałkował i przed śmiercią († 1863) powierzył synowcom. Jeden z nich zmarł w r. 1901; drugi, s. p. Jan Pietraszkiewicz, dr. med., umarł w styczniu r. b. Jeszcze w r. 1906 wzwiał on do Wilna prof. Kallenbacha, z którym porozumiewał się odtąd wyłącznie i stale w sprawie wydania całego archiwum. Dr. J. Pietraszkiewicz, idąc za radą prof. Kallenbacha, postanowił powierzyć archiwum filomatów do wydania Akademji Umiejętności. Jako jej delegat, udał się przed dziesięciu dniami do Wilna prof. Kallenbach, zawarł umowę z wdową po s. p. drze Pietraszkiewicz i przewiózł całe archiwum do Krakowa.

Znaczenie tego archiwum zrozumie każdy, kto wie o wpływie młodzieży filareckiej na odrodzenie duchowe Litwy w trzecim dziesiątku ubiegłego stulecia.

Dopiero teraz odstąpi się cała kulturalna i dziejowa doniosłość pracy filomatycznej. Dochowały się protokoły oryginalne posiedzeń rządu filomatów, ich oddziałów naukowych, prac literackich Mickiewicza, Żana, Czeczota i innych. Nieocenieniej wprost wartości jest ogółem zaś korespondencja filomatów z lat 1817—1830. Obejmuje ona przeważnie listów, które rzucają nowe i prawdziwe światło na prace obywatelskie młodzieży litewskiej.

Sama korespondencja Mickiewicza, całkiem nieznaną, obejmuje przeszło sto listów, ogółem zaś korespondencja Żana, Czeczota, Jezowskiego, Malewskiego i Onufrego Pietraszkiewicza zawiera przeszło 570 listów.

Ponieważ Czeczot był korektorem pierwszych dwóch tomików poezji Mickiewicza, nadstyżanych z Kowna, więc dochował się w archiwum zbiór licznych oryginałów naszego miast. Nadto mamy tu liczne przemówienia Mickiewicza na posiedzeniach Towarzystwa filomatów, jego projekty, pomysły, nawet nieznanne wiersze humorystyczne i poważne. Słowem —pierwociny poetyczne naszego wieszca okaza się w całkiem nowym świetle, bo w świetle własnych jego listownych komentarzy.

## Zdegradowanie zdrajcy.

W tych dniach odbyła się w Tulonie ceremonia degradacji porucznika Ulma, który straciwszy na piękną Lisona cały swój majątek, popełnił wreszcie zradę stanu, proponując własnemu ministrowi nabycie planu mobilizacji floty francuskiej za sto tysięcy franków i groząc, w razie niespełnienia jego żądań, sprzedażem tych planów Niemcom.

Dla przyżyczenia się tej rzadkiej ceremonii zebrał się w Tulonie tłum czterdziestotyśięcny.

Ceremonja, naznaczona na godzinę 8 rano, z wielkim trudem mogła rozpocząć się o godzinie 9. Kobiety i dzieci tłoczyły się, ludzie literalnie wiazali jedni na drugich i na wszystko co tylko pod rękę popadło—drzewa, stoły, ławki, schody przewracano i łamano.

Ulmo dopiero w przeddzień został uprzedzony o przygotowującej się ceremonji. Wpadł on w szpazmatyczny płacz, i przepędził noc w niedającym się opisać rozdrażnieniu, modląc się o śmierć, lecz nie mając dość sił, by samemu odebrać sobie życie. Kiedy o godz. 7-ej rano został wezwany do kancelarji dyrektora, gdzie był dlań przygotowany nowiutki paradny mundur, podobny był do tylko co wylonionego topielca.

O godz. 9 rozległ się odgłos bębnow; drzwi więzienia otwary się i ukazał się porucznik Ulmo, konwojowany przez czterech majątków, pod komendą bocmana z tegoż torpedowca „Karabin”. Poprowadzono go w środek kwadratu; konwój odstąpił na bok; audytor morski w tuzurku i cylindrze długo czytał umotywowany wyrok. Putelem komendurującej oficer głośno wyrzekł: „Ulmo, Karolin Benjaminie, w imieniu narodu francuskiego! nie godzien jesteś nosić broni i zgodnie z wolą prawa, namy cię zdegradować”.

Bocman podszedł do Ulma, trzymając otwarty noż składany. Zdjąwszy kepi z głowy swego byłego dowódcy, odpruł zeń kotwicę i złoty galon; następnie odciął epolety z jego ramion i rzucił na ziemię; za niemi poszły naszyca i guziki munduru; następnie, wyrwawszy mu szpadę z pochwy, złamał ją na kolanie i rzucił na ziemię.

„A mort, a mort!” ryczał wzburzony tłum, przerwawszy w kilku miejscach gęste szeregi

zniechry. Z wielkim dociera trudem przywrócić porządek i to po wielu aresztowaniach. Ułom, zakrywszy twarz rękami, trząsł się wśród łan konwulsyjnych. Otoczony znów swym konwojem, przeprowadzony został przed frontem wszystkich, otaczających wojsk. Zaponiedział trzemać w rękę swe kępi; boćman popchnął go i oddał mu czapkę. Na całej drodze tłum przeprowadzał go sykaniem i gwizdaniem i znów starał się przerwać kwadrat. W końcu brama więzienna znów się zamknęła za „byłym“ człowiekiem.

## Cesarz i księżniczka.

Przed kilku miesiącami pojawiła się w jednym z najpoważniejszych nakładów berlińskich księżka Oswalda Bära, zawierająca życiorys i nieogłoszone dotąd listy księżniczki Radziwiłłowej, z którą — jak wiadomo — łączyła cesarza Wilhelma I, jeszcze jako następcę tronu, bliska przyjaźń. Listy księżniczki do przyjaciółki, Bianki Wildenburg, rzucają ciekawe światło na historię tego stosunku i przynoszą wiele nowych szczegółów.

Już jako młodzieniec, był książe Wilhelm bardzo często w pałacu ks. Radziwiłłów w Baranie. Kiedy zaś w lecie 1820 r. księżstwo udał się do Salzbrunn, wyjechał książe Wilhelm do Landeck i tu — przypadkowe spotkanie — już podówczas było przedmiotem rozmów na dworze pruskim przypuszczeń i komentarzy. Od samego początku zdawał sobie książe Wilhelm sprawę z trudności, jakoby za sobą podciągnął projekty małżeńskiego związku pruskiego następcy tronu z polską księżniczką. W liście do jednego ze swych przyjaciół, z dnia 19 grudnia 1820 r., mówi książe Wilhelm o swem uczuciu dla księżniczki Elzy, ale zarazem wyraża powątpiewanie, „czy wolał mu będzie pójść za popędem serca“. Jednocześnie jednak król dawał księżniczce dowody wielkiej i serdecznej przychylności, z czego wyciągano wnioski, że w danym razie związkowi młodej pary nie stałoby zasadniczego oporu.

Stosunki przyjaźni księcia Wilhelma z domem Radziwiłłów znówu zacieśniły się. „Księżniczka Eliza — charakterystycznie ją jedna z dam dworu — nie była bynajmniej osobą namiętnie egzaltowaną. Dużo było raz spojrzeć w jej oczy, by poznać, że była to istota cicha i łagodna. Marzycielskim był wyraz jej spojrzenia, malowała się w niem zaś przedewszystkiem dobroć serca“.

Jak poważnie zastanawiano się nad ewentualną możliwością tego związku, wskazywać między innymi i to, że król Fryderyk Wilhelm III starał się nakłonić cesarza Aleksandra I do adoptowania księżniczki. Dopiero w roku 1826 rzecz się ostatecznie rozstrzygnęła. Król w liście bardzo serdecznie wezwał syna swego, by wyrzekł się miłości. Skoro wszystkie usiłowania umozliwiania związku małżeńskiego nie doprowadziły do rezultatu, książe Wilhelm poddał się woli ojca, z rezygnacją ustąpił też władom „wyższej polityki“ księżniczka Eliza.

W listach jej, pisanych wrotce po zerwaniu, przebiegała ta sama łagodność, która była zasadniczą cechą jej charakteru.

„Pisałam niedawno, że mogłam czuć żal do księcia Wilhelma. Żdaje mi się, że posunęłam się za daleko. Serdecznie jego i dobre listy nauczyły mnie patrzeć dzisiaj inaczej już na całą tę sprawę. Wiele rzeczy się wyjaśniło. Patrzę teraz na to, co przeżyłam i na przeszłość moją, jakbym już nie należała od tego świata, raczej, jak raz na zawsze oderwana od tego, wśród czego wzrostam, bo że jednak do tego świata jeszcze należę, przypomina mi codziennie nawet smutnych myśli, nad którymi zapomniać nie mogę“.

W późniejszych listach wzianki o księżce Wilhelmie są coraz rzadsze. Dowiaduje się wreszcie księżniczka Eliza, że Wilhelm stara się o rękę księżniczki Augusty Wajmarskiej i zaznacza wtedy, że szczególną przykrość sprawiło jej to, iż właśnie córka wielkiej księżki Wejw. arkiej stała się powodem jej rozłączenia z Wilhelmem. Przyszło nawet do osobistych wyjaśnień między Elizą a księżniczką Augustą, co do których jednak Eliza — przyrzekła zachować tajemnicę. W listach jej dorywcza tylko o Wilhelmie i Augustcie znajduje się wzmianka. „Narzędziana księżka od samego porządku mówiła z nim o mnie, co go bardzo wzruszyło. Powiedziała mu, że jeśli mu to nie będzie sprawiać przykrości, a raczej ulgę przyniesie, niechaj nie odpycha od siebie wspomnień prze-

szłości. Zdziwiło mnie to bardzo, bo nie znałam jej z tej strony, mówiono zaś o niej, że była rozumna, ale bardzo zimna“.

Jak wiadomo, w r. 1841 w życiu księżniczki Elzy nastąpił zwrot stanowczy. Wyjechała za mąż za księcia Schwarzenberga, najstarszego syna generalissimo zjednoczonych armii w bitwie pod Lipskiem. Małżeństwo to nie było szczęśliwe i w r. 1844 małżonkowie rozstali się ze sobą. W r. 1834, w październiku, umarła księżna Eliza po długiej chorobie pierśsiowej.

## Król Edward a wszechniemcy.

W polityce międzynarodowej opierają wszechniemcy swoje widoki na bagnatach i armatach armii niemieckiej. Dla tego nie lekają się zbytnio oskrzydlenia Niemców przez Anglię, Francję i Rosję. Pisano wszechniemieckie „Der Deutsche“ pisze, że król Edward może być znakomitym rezerwerem, w trwałej sojuszu Anglii z Rosją nikt rozsądny jednak wariety nie może. Oba te państwa leżą na krańcach Europy, ich wspólna akcja przeciw Niemcom jest więc rozłożona na ogromnie długim terenie. Takie warunki nie dają rękojmi skutecznej akcji. Niemcy, stanowiący środek Europy, nie potrzebują się z tym lekce ani Anglii, ani Rosji. Za tym przemawia prawo natury dziejowej ludzkości.

„Leipz. Neueste Nachrichten“ mówi także z lekceważeniem o „architekcie“ królu Edwardzie, który z niepewności buduje koalicję Europę przeciw Niemcom. Już dziś pokazują się rysy w tej budowie, o czem twierdzą głosy posłone w Izbie angielskiej, czujących wstręt do sojuszu z narodem rosyjskim, który także nie może sympatyzować z narodem angielskim. W takich warunkach sojuszu brakuje naturalnych podstaw.

Wszechniemcy uważają Anglię i Rosję za państwa leżące na kończynach Europy, zapominają jednak, że Francja jako sojusznik Anglii jest sąsiadem Niemców, a Rosja przez zabór Polski należy także do środka Europy. „Köln. Volksztg.“ przestrzega polityków niemieckich przed kwestją polską w stosunkach międzynarodowych. Byłoby nierozsądną przesadą z naszej strony, gdybyśmy mieli, że obie ustawy wyjątkowe najnowszej daty mogły wpłynąć silnie na „architekta“ króla Edwarda, tego jednak i wszechniemcy zaprzeczyc w duszy nie mogą, że obie te ustawy przyczyniły się do spulparzowania kwestji polskiej w całej Europie. A że Polska leży także w środku Europy i z Niemcami sąsiaduje, więc zupełne jej lekceważenie w politycznych obrachunkach, wszechniemców nie jest nawet z nich stanowiska dość zrozumiałe.

Prawo natury dziejowej ludzkości, na które się „Der Deutsche“ powołuje, daje rozmaite przykłady. Przed stu laty dzieło ludzkości wykazywało, że była możliwa skuteczna koalicja Anglii i Rosji przeciw wielkiemu Napoleonowi. Przy tej koalicji Niemcy miały wyznaczoną wtedy dość skromną rolę, choć także zajmowały środek Europy.

## Potworne morderstwo.

W gminie Sarnegres w komitecie białogrodzkiem na Węgrzech, mieszka od roku włościanin Ludwik Biro, który z żoną i z czworgiem dziećmi powrócił, już przed kilku laty chciał się na żonie, z którą żył — ciągle niezgodzie, dopuścić bestyalskiego morderstwa. Powiesił ją za włosy i brzytwą zadał jej kilka ciężkich ran. Z powodu tego zamachu śledztwo się toczy.

Gdy żona wyleczyła się z ran, opuściła dom mężowski, powróciła jednak do niego na usilne prośby. Mąż jednak nie zmienił wcale swego postępowania. Maltretował dalej żonę i dzieci, tak i wszyscy pięcioro opuścili potwora i przenieśli się do domu ojca żony.

Po pewnym czasie udał się Biro do miejscowego notariusza z prośbą, aby on pośredniczył w jego pogodzeniu się z żoną. Notariusz zastosował się do tego i zaprosił parę małżeńską do siebie. Żona nie chciała nic wiedzieć o zgodzie. Na ulicy Biro zaczął znówu nalegać na żonę, aby do niego powróciła, a gdy ta odmówiła, wyciągnął nóż i zadał jej piętnaście pchnięć, zabijając biedną kobietę na miejscu.

Następnie udał się do domu swego teścia

od którego zażądał wydania mu dzieci. Starzec, nie przecuwając, co Biro zamierza, oddał mu czoro dzieci, które potworny ojciec z rewolwerem w ręku pędził przed sobą przez ulicę do domu, aby tam dokonał krwawej zbrodni. Przed domem zgromadziła się około dwustu ludzi, ale nikt nie miał odwagi zbliżyć się do potwora.

Biro ustawił tymczasem czworo swych dzieci w jednym szeregu.

— Matka wasza nie żyje i wy musicie umrzeć! — odezwał się.

Pierwszy strzał dał do swej czternastoletniej córki, która brocząc krwią padła bez życia na ziemię. Naprawdę troje pozostałych przy życiu dzieci błagało o łaskę. Wystrzelał jedno po drugim.

Następnie udał się Biro przez płot swych winnicy i chciał się tam powiesić, ale sznurkiem się przerwał. Wobec tego wpełchnął sobie w piersi nóż, którym zamordował żonę. Znalezione go później w stanie beprzytomnym i po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odstawiono do sądu.

## Wyrodna macocha.

Żona wyrobnika Le Viviera z Caen we Francji północnej stawała w tych dniach przed sądem przysięgłych, oskarżoną o zamęczenie swej pasierbicy na śmierć. Troje dzieci z pierwszego małżeństwa jej męża było jej zawsze solą w oku, a przedewszystkiem cierpiąca najmłodszą, André, dziecko trochę chorowite. Godziłami całami musiało biedactwo kłęczeć w kącie z założonymi rękami, podczas silnego mrozu prac białozną na dworze, a gdy padało zemdłone wskutek mrozu i głodu, okrutna macocha biła je kijem i kopala. Stwierdzono, iż miała zbierać korę drzewną i jadła ją, aby zaspokoić głód.

W ostatnich dniach stycznia śmierć wybaawila dziecko od dalszych cierpień. Wskutek doniesienia starszej siostry, która znajduje się w obowiązkach w Blyeux, zwłoki oddane komisji sądowej. Lekarz znalazł wychudzone ciało pokryte wrzodami i otwartymi ranami. Lewe ramię i dwa palce były złamane, u lewej nogi brakowało trzech palców.

Sąd przysięgłych skazał potwora na śmierć, a jej niedbałego męża na 20 lat robót przymusowych. Słuchacze przyjęli ten wyrok oklaskami.

## Nieszczęście wroźki.

Pani Duegne, wdowa po małym urzędniku w Paryżu, posiadała tak małą pensję, iż zaledwie mogła się z niej wyżyć; były dni, w których biedaczka poprostu nie miała co do ust włożyć.

Aby sobie życie jako tako ułatwić, ogłosiła jako wroźka z kart. Szczęście jakoś jej sprzyjało i „interes“ szedł jak po maśle.

Po kilku miesiącach oszczędziła sobie pani Duegne już 500 franków. Pieniądze kładła zwykle obok siebie w woreczku na stoliku, gdy rozmaitym damom z wielkiego świata przepowiadała z kart przyszłość z tajemniczymi gestami.

Przed niedawnym czasem pojawiła się u wroźki elegancka ubrana dama — bardzo młoda — pragnąc się także dowiedzieć czegoś z swej przyszłości. Pani Duegne oświadczyła swej „gościńi“, iż wkrótce a niespodzianie przyjdzie w posiadanie wielkiego majątku.

— Ale — mówiła wroźka — ta jedna karta jakęś mi się nie podoba. Wydaje mi się, iż pani będziesz miała do czynienia z sądem.

Po tych słowach dama pożegnała prędko, wroźkę która ku swemu zdumieniu musiała uznać, iż powiedziała prawdę, wyjątkowo coprawda, ale prawdę. Z „gościńią“ zniknął także i woreczek z pieniędzmi; złodziejka niespodzianie doszła do pieniędzy, a i sądy z nią miały zapewne niezadługo do czynienia.

## Nauka gry

na fortepianie, harmonium, skrzypcach, śpiewu solowego i chóralnego w szkołach i towarzystwach, harmonii i kontrpunktu udziela prof. muzyki

**Feliks Witeszcak**

w Częstochowie, Al. II. № 37, II piętro.

## Egzamina w gimnazjum im. Mickiewicza

(Szkoła-10) od 25 maja do 1 lipca w każdą środę i czwartek.

Plan egzaminów wywieszony w kancelarii szkoły.